

**Ognisko****faszystów**

10 lat mija od wybuchu wojny w Hiszpanii.

10 lat temu Hiszpania pierwsza podjęła walkę z barbarzyństwem faszyzmu i rzuciła światło groźne ostrzeżenie, że faszyzm nie cofa się przed żadną zbrodnią.

W bohaterkich zmaganiach narodu hiszpańskiego z najazdem niemiecko-włoskim i buntami wspaniałych rodzimych faszystów w ciągu 3 lat bez mała od lipca 1933 roku do marca 1939 r. — Europa, oficjalnie EUROPA WYKAZAŁA ZADZIWIWIĄCĄ OBOJETNOŚĆ.

Rządy wielkich krajów z wyjątkiem ZSRR ogłosiły oficjalną politykę nieinterwencji, która w praktyce sprowadzała się do tolerowania zbrojnej inwazji Niemiec i Włoch. HISPANIĘ ZDUSIŁA PRZEMOC PAŃSTW OSI I OBOJETNOŚĆ WIELKICH PAŃSTW ZACHODU.

Wspaniałe ruchy brygad wojennych były wyrazem woli narodu do walki ze zbrodniczością Niemiec i Włoch. Z dumą możemy podkreślić, że POLACY W TYM RUCHU WYSUNĘLI SIĘ NA JEDNO Z CZŁOWYCH MIEJSC. Klęska Hiszpanii na wiosnę 1939 r. otworzyła Hitlerowi drogę do dalszych zaborów.

W błyskawicznym tempie następuje zabór Czechosłowacji, najazd na Polskę i rozpętanie pożogi światowej. Po 10 latach z żalem stwierdzamy, że naród który pierwszy zerwał się do boju z faszyzmem dzisiaj po klęsce wojskowej Niemiec i Włoch wciąż jeszcze pozostaje w niewoli faszyzmu.

W Hiszpanii pod reżimem gen. Franco swobodnie poruszają się hitlerowscy zbrodniarze. W fabrykach i laboratoriach hiszpańskich przygotowuje się nowe narzędzia faszystowskich mordów.

PO RAZ DRUGI ŚWIAT NIEMOŻE OKAZAĆ OBOJETNOŚCI. Trzeba zerwać stosunki dyplomatyczne i gospodarcze z gen. Franco. Trzeba, żeby w Hiszpanii zapanała wolność i demokracja. Jutro może być trudniejsze.

Dla Narodu polskiego nie powinno być obojętne, że w Europie pozostaje NIEWYGASŁE OGNI-SKO FASZYSTOWSKIEJ ZARAŻY. Zbyt wiele milionów Polaków, straciło swoje życie w wojnie z Niemcami. Zbyt wiele przecierpieliśmy abyśmy mogli ścierpieć hitlerowców przygotowujących zemstę za swoją klęskę.

Krew Dąbrowszczaków przelana tak obficie na polach hiszpańskich daje nam prawo moralne występowania w obronie Hiszpanii i wołania do ludów świata o wolność dla Narodu hiszpańskiego.

KAROL WALTER-ŚWIERCZEWSKI  
GEN. BRONI,

(Wstęp do broszurki p. t.: *Boje w Hiszpanii*).

**Strajk w Trieście trwa****Wieśniacy dostarczają żywność — Policja strzela do ludzi niosących prowianty — Zgon antyfaszysty Kursio**

BELGRAD, 14.7 (PAP) — Jak donosi Agencja „Tanjuk”, strajk powszechny w Trieście trwa w dalszym ciągu.

Wszystkie duże fabryki i biura są nieczynne. Ilość lamistrajków jest z każdym dniem mniejsza. Tylko sklepy, mieszczące się w pobliżu koszar policyjnych są otwarte. Małe grupy lamistrajków przeważnie urzędników przysłanych z Włoch, są eskortowane przez policję, gdy udają się do pracy.

Policja patroluje miasto na samochodach pancernych.

W dniu 12 lipca wieśniacy przy-

wieźli znaczną ilość żywności, która została podzielona między strajkujących.

Do strajku w Gorycji przystąpiło kilkaset dalszych robotników. Strajkujący otrzymują codziennie żywność, dostarczaną przez mieszkańców okolicznych wiosek. Policja ucieka się do liczących sposobów, aby przeszkodzić dostawie żywności.

W okręgu Trijio wszyscy robotnicy i urzędnicy strajkują. Wszyscy robotnicy portowi przyłączyli się do strajku, mimo groźby dymisji. Policjanci patrolują wszystkie drogi wiodące do Trijic, w celu niedopus-

zczenia żywności. Robotnicy zorganizowali specjalne grupy, które przewożą żywność podczas nocy. Zdarzały się wypadki, że policja i wojska okupacyjne strzelały do ludzi, niosących żywność dla strajkujących.

Znany antyfaszysta w Gorycji Kursio zmarł niedawno w szpitalu na skutek ciężkich ran zadanych mu przez faszystów. Wiadomość o jego śmierci natychmiast rozniósła się po mieście i po okolicznych wsiach, powodując świeżą falę oburzenia przeciwko przestępcom faszystowskim.

**Obrady Zjazdu Włókienniczego zakończone****Zakłady Eitingona zwycięzcą w ogólnokrajowym „wyścigu pracy”****„Lenko” w Bielsku poważnym rywalem — Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu we Wrocławiu zwycięża w „wyścigu repolonizacji” na Ziemiach Odzyskanych**

Wczorajszy — ostatni dzień Zjazdu Włókienniczego w Łodzi — stał się świętem polskich włóknarzy: 459 robotników, majstrów, inżynierów i dyrektorów otrzymało ordery i Krzyże Zasługi — złote 13 osób, srebrne 39 osób, brązowe 306 osób; ogłoszono rezultaty „wyścigu pracy” i „wyścigu repolonizacji”.

Pierwszą nagrodę w ogólnopolskim „wyścigu pracy” otrzymały: Zakłady Eitingona w Łodzi i Zakłady „Lenko” w Bielsku. Zakłady Eitingona zdobyły sztandar przechodni po raz trzeci i zatrzymują go na stałe.

W „wyścigu repolonizacji” pierwsze miejsce zajęła Państw. Fabryka Sztucznego Jedwabiu, otrzymując sztandar i nagrodę 100.000 złotych.

W dniu wczorajszym Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Gospodarczy Przemysłu Włókienniczego w Łodzi zakończył swe obrady. W dniu tym sala kina „Bałtyk” wypełniła się do ostatniego miejsca. Wśród uczestników Zjazdu daje się odczuwać poważny i podniosły nastrój. Dziś bowiem ogłoszone zostaną wyniki ogólnopolskiego wyścigu pracy, w którym brało udział ponad 40 firm włókienniczych w poszczególnych branżach, jak również wręczone będą odznaczenia dla najbardziej zasłużonych dla rozwoju przemysłu włókienniczego pracowników.

Na podium wchodzi wiceminister Przemysłu ob. inż. Golański i wśród nieustających braw po każdym wyczytanym nazwisku, ogłasza listę odznaczonych przez KRN orderami i Krzyżami Zasługi.

Długą listę 459 odznaczonych robotników, majstrów, inżynierów i dyrektorów otwiera nazwisko naczelnego dyr. CZPW. inż. Walentego Wende, który za swą ofiarną, twórczą i wyteżoną pracę nad zorganizowaniem całokształtu przemysłu włókienniczego otrzymuje Order Odrodzenia Polski V klasy.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali: 1) Czesław Bąbiński, z-ca nacz. dyr. CZPW, 2) Czesław Bajer, nacz. dyr. handlowy CZPW, 3) Nikonorow Władysław, nacz. dyr. f-my Gruschwitz w Nowej Soli, 4) Stroczański Jarosław, nacz. dyr. Centrali Tekstylnej, 5) Biedrzycki Franciszek, nacz. dyr. Zakładów Żyrardowskich, 6) Minkowski Aleksander,

(Dalszy ciąg na str. 5)

**Wyrok kielecki zatwierdzony****Zgromadzenie sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego nie uwzględniło skarg rewizyjnych skazanych — Komisja Specjalna stwierdza nie dość energiczną działalność władz podczas wypadków w Kielcach — Winni aresztowani**

WARSZAWA, 14. 7 (PAP) — Ogólne zgromadzenie sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego na posiedzeniu w dniu 12 lipca br. wydało wyrok, mocą którego skargi rewizyjne dziewięciu skazanych w procesie kieleckim na karę śmierci pozostawione zostały bez uwzględnienia, w obec czego wyrok Najwyższego Sądu Wojskowego UPRAWO MOCNIŁ SIĘ

WARSZAWA, 14. 7. (PAP). W związku z wypadkami w Kielcach, na skutek polecenia przewodniczącego Komisji Specjalnej do Walki z nadużyciami przy Prezydium KRN ob. Zambrowskiego, dnia 6 lipca do Kielc wyjechali przedstawiciele Komisji Specjalnej w osobach: dyr. Jasińskiego, prok. Gackiego, dyr. Kalinowskiego, sędziego Jakubica i rady prawnego Strumińskiego dla badania sprawności władz administracyjnych podczas wypadków.

W wyniku przeprowadzonego na miejscu dochodzenia, przedstawili-

cieli Komisji Specjalnej stwierdzili niedostateczną energiczną działalność władz podczas wypadków i postawili w stan oskarżenia szefa Woj. Urzędu Bezp. w Kielcach mjr. Sobczyńskiego, komendanta woj. MO. ppłk. Kuźmińskiego, jego zastępcę mjr. Gwiazdowicza oraz komendanta komisariatu MO w Kielcach por. Zagórskiego.

W międzyczasie, na skutek dochodzenia przeprowadzonego przez funkcjonariuszy Min. Bezpieczeństwa, wyżej wymienieni zostali z rozkazu min. Radkiewicza aresztowani.

**Fale radiowe spowodują****wybuch bomby atomowej****25 lipca drugie doświadczenie z bombą atomową — Tym razem wybuch podwodny**

NOWY JORK, 14.7 (PAP) — Dowódca amerykańskiej floty, biorący udział w doświadczeniach z bombą atomową, wiceadmirał M. P. Blandy, podał do wiadomości, że obserwatorzy, którzy wezmą udział w drugim doświadczeniu z bombą atomową, wyznaczonym na dzień 25 lipca, będą się znajdowali

O WIELE BLIŻEJ OD MIEJSCA WYBUCHU, niż podczas pierwszej próby w dniu 1 lipca.

Drugie doświadczenie ma określić zniszczenie wśród okrętów, spowodowane

PODWODNYM WYBUCHEM i wyniki działania wody radioaktywnej.

Większymi okrętami, znajdującymi się najbliższej miejsca wybuchu będą: amerykański pancernik „Arkansas” i japoński „Nagato”, krążownik „Saratoga” ciężki krążownik „Ponsacola” i kontrtorpedowiec „Mayrant”. Większość łodzi podwodnych będzie zanurzona. Okrety te były również celami w czasie pierwszego doświadczenia.

Bomba będzie UMIESZCZONA POD ŁODZIĄ w środku floty, będącej celem do-

**Dziś przemówienie min. Bynesa**

WASZYNGTON, 14. 7. (PAP). — Po przybyciu do Waszyngtonu, sekretarz stanu James Bynes oświadczył, że w dniu 15 lipca przemówi przez radio, zapoznając obywateli amerykańskich z wynikami sesji czterech ministrów spraw zagranicznych.

świadczenia. Detonator bomby będzie uruchomiony na odległość z pomocą fal radiowych

**Dr Weizman w Londynie**

LONDYN, 14. 7. (PAP). W przyszłym tygodniu odbędzie się w Londynie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Agencji Żydowskiej, w którym weźmie udział dr Weizman.

**Przed procesem Buhlera i Burgsdorfa**

KRAKÓW, 14.7 (PAP) — Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie podjęła akcję, zmierzającą do zebrania danych dotyczących zbrodniczej działalności dygnitarzy byłej Centralnej Gubernii — Buhlera i Burgsdorfa oraz podległych im organów.

W związku z tym Izba zwraca się z apelem do kupców i przemysłowców o nadsyłanie pod jej adresem wiadomości o wszelkiego rodzaju przestępstwach i nadużyciach, zarówno w formie rozporządzeń, jak i konkretnych przestępstw, popełnionych przez wymienionych zbrodniarzy i ich podwładnych.

W rocznicę Grunwaldu

Gad hitlerowski podnosi głowę

Konrad Mazowiecki (1188—1247) nie był politykiem. Gdyby nim był, przewidziałby konsekwencje, jakie musi za sobą pociągnąć tak fatalny krok, jak osadzenie Zakonu Krzyżaków (1226) na „swoich” ziemiach. Zakon bowiem miał już wtedy wyrobioną opinię. Wiedzieli w Europie, że z usługami owszem, chętnie spieszy, ale każe sobie za nie dobrze płacić. Dobry polityk, orientujący się nieco w ówczesnych stosunkach międzynarodowych wiedziałby, że Krzyżacy, mimo pozorów nie byli lubiani. Wszędzie się ich pozbywano, jako uciążliwych „dobroczyńców”, szukających ciągle okazji, aby napelnąć swój bogaty skarbiec „ubogich rycerzy zakonnych”.

Konrad Mazowiecki może i wiedział, co sądzić o ich moralności, niemniej zaufał im, bo mu tak było wygodnie i pokrywało się to z jego egoistycznymi zamiarami. Sasiadując na północy z niewątpliwie niebezpiecznymi Prusakami, miał dwa wyjścia. Albo w swoim księstwie (mazowieckim) zorganizować odpowiednie siły i rozprawić się z nimi, albo połączyć się z resztą Polski i wspólnymi siłami, przejąć wrzód pruski.

Książętko zdawało sobie sprawę, że ta ostatnia koncepcja byłaby najlogiczniejsza — cóż, kiedy mogła mieć dla „udzielnego” przyskonek konsekwencje. Mazowsze mogłoby opowiedzieć się za formalnym połączeniem z królestwem i książętko została, jak byśmy dziś banalnie powiedzieli, bez posady.

Takiej ofiary żaden z „królików” dla ogólnego dobra i jedności by nie poniósł. Przeciwnie, wolał działać na własną rękę i szukać pomocy u obcych.

Konrad Mazowiecki sprowadził Krzyżaków sądząc naiwnie, że ci zdołają dla niego Prusy, potem sobie pójdą, albo zamkną się w klasztorach, by pograć się w kontemplacji, a on, Konrad na Mazowszu, wzmacniwszy terytorialnie swoje księstwo — będzie mógł sięgnąć po dalsze zaszczyty, a może i królem korony polskiej zostanie.

Marzenia te rozlały się jednak już po niedługim czasie, a samolubny książę odczuł skutki swego błędnego kroku jeszcze za życia — na własnej skórze.

Niestety, skutki musiały się okazać znacznie gorsze i d'ugotrwałe — a odczuć je miała cała Polska.

Krzyżacy, poczuwszy się na naszych ziemiach jak u siebie, przestali się z Polską liczyć w ogóle. Nie pomogła nawet lekcja, udzielona im przez króla Łokietka pod Płowcami — przeciwnie, przegrana wzbudziła w nich żądzę odwetu.

Na szczęście w okresie tym nie było już książątek mazowieckich typu Konrada. Znalazło się natomiast kilku świątliwych mężów, którzy wyuczuli konieczność nie tylko wewnętrznej jedności w obliczu wroga, ale i połączenia się z narodami pokrewnymi, w słusznym rozumowaniu, że Zakon, załatwivszy się z Polską — nie oszczędziłby dalszych Słowian.

Powstało przymierze polsko-litewsko-ruskie, wspierane czynnie przez Czechów.

Pierwszy raz wystąpiła wtedy wyraźnie idea jedności słowiańskiej — owocem której było wspaniałe zwycięstwo pod Grunwaldem.

I gdyby Słowianie zrodzoną wówczas ideę hodowali, rozkrzewili, nie pozwolili jej zamrzeć — być może nie doszłoby do rozbiorów Polski — nie byłoby nowego państwa pruskiego i nie byłoby gniazda, z którego

wylał się potwór hitlerowski — zatem nie byłoby ostatnich wojen.

Niestety — o tym zagadnieniu możemy dziś mówić tylko w trybie warunkowym. Jeżeli jednakże pierwsze narodziny idei wspólnoty słowiańskiej nie wydały trwałego płodu — baczmy, by płód zrodzony powtórnie — i znowu pod Grunwaldem (1945) nie zmarniał z naszej winy.

Idea wspólnoty słowiańskiej odżyła. Przeszła próbę i teraz wydała i wydaje owoce. O wspólnotę słowiańską rozbiły się wilcze apetyty hitlerizmu.

To też na szybkie odradzenie się Niemiec, na tolerancyjną politykę, stosowaną wobec nich przez niektórych naszych sojuszników — narody słowiańskie patrzą z najwyższym niepokojem.

Gad hitlerowski podnosi głowę na nowo... S. G.

Wszystkim, którzy okazali mi tyle współczucia i serca po stracie Ukochanego Mego Meża, a w szczególności: Dyrekcji i pracownikom Narodowego Banku Polskiego i Łódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych oraz rodzinie i przyjacielom — składam tą drogą serdeczne Bóg zapłać! (1553/p) STEFANIA LEŚNIAKOWA.

Święto Narodowe Francji

Dzień 14 lipca w Warszawie Msza św. i akademie — Defilada w Paryżu

WARSZAWA, 14.7 (PAP) — W dniu święta narodowego Francji odbyła się w godzinach porannych w kościele katedralnym O. O. Karmelitów w Warszawie msza św., na którą przybył ambasador Francji p. Garreau wraz z członkami ambasady, min. Kiernik, naczelnik wydziału zachodniego M.S.Z., dr Chromecki członkowie korpusu dyplomatycznego oraz obywateli francuscy, zamieszkali w Warszawie. Po mszy św. przemówił do zebranych w języku francuskim ks. prałat Zygmunt Kaczyński.

O godz. 12.00 odbyła się w sali teatru muzyczno - operowego uroczysta akademie, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Polski - Francuskiej, na którą przybyli członkowie rządu R. P. — min. Rzymowski i Putek, prez. St. Tolwiński, min. pełnomocny Olszewski, członkowie ambasady i kolonii francuskiej w Warszawie z amb. Garreau na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele kół politycznych, naukowych i artystycznych Stolicy. Po odegraniu hymnów narodowych: Polski i Francji zebrał głos min. spr. zagr. W. Rzymowski.

Ambasador Francji p. Roger Garreau dał na wstępie swego przemówienia przegląd historyczny stosunków polsko-francuskich.

„Wy, Polacy” — powiedział p. Garreau — „jesteście w tym szczególnym położeniu, że MACIE JUŻ ZACHODNIE GRANICE, gwarantujące wam bezpieczeństwo i załudnienie obecnie z pełną energią Ziemię Odzyskaną.

Niestety, do tej pory nie zostały zrealizowane takie granice Francji z Niemcami, któreby nam gwarantowały bezpieczeństwo”.

Ambasador Francji podkreślił w swym przemówieniu sympatie szerokiej mas narodu francuskiego dla nowej odrodzonej Polski. PARYŻ, 14.7 (API) — Z okazji Święta Narodowego Francji w Paryżu odbyła się w godzinach porannych tradycyjna parada wojskowa na Pl. Bastylli. Defiladę przyjął tymczasowy prezydent Republiki Francuskiej Bidault w obecności wielu wybitnych gości zagranicznych, dewództwa armii francuskiej i marynarki.

Z okazji rocznicy zburzenia Bastylli od samego rana tłumy Paryżan i Paryżanek wyległy na Pl. Bastylli. Zgromadzona ludność powitała hucznymi oklaskami gub. Paryża, przewodniczącego zgromadzenia narodowego, przedstawicieli partii i rządu.

Udział w święcie wzięli przedstawiciele europejskiego Ruchu Oporu, którego konferencja odbyła się w Paryżu.

Wśród pułków defilujących przed trybuną były licznie reprezentowane pułki wojsk kolonialnych. PO RAZ PIERWSZY W DZIEJACH FRANCJI udział w defiladzie wzięli

U nas pracuje

Tylko 7 Niemców Rozmowa z delegacją zwycięskiej fabryki wrocławskiej na Zjeździe Włókienniczym w Łodzi

W westibulu przed salą obrad zjazdu natykam się na grono osób, otaczających chorążego, z dumą niosącego sztandar. To delegacja zwycięskiej załogi Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu we Wrocławiu. Twasze wrocławian rozpromienione znieścieniem sukcesem. — Imieniem „Dziennika Łódzkiego” składam serdeczne powinszowania z powodu zwycięstwa.

Zawiązuje się krótka rozmowa, z której dowiaduję się od nacz. dyrektora fabryki inż. Stanisława Czerwińskiego — przewodniczącego Rady Zakładowej Hieronima Bałabana ciekawe szczegóły o rozwoju fabryki i o tym, jak osiągnęli tak piękne wyniki.

Pierwsi pracownicy przyjechali do fabryki jeszcze w lipcu i sierpniu ub. roku. Wszystkie było zniszczone. Ośmiem miesiącami trwało uprzątnięcie i porządkowanie. Dopiero na 1-go maja mogliśmy uruchomić fabrykę — oświadcza dyr. Czerwiński. Już po dwu tygodniach próbnej produkcji otrzymaliśmy towary w zupełności odpowiadające wymaganiom rynku.

A skąd otrzymaliście filery, tę najważniejszą część urządzeń do produkcji sztucznego jedwabiu?

Filery mamy niklowe, wykonał nam je Chodaków. Powinny być platynowe i na niklowych żadna fabryka na Zachodzie nie chciałaby produ-

kować. My pracujemy i mamy dobre wyniki.

Fabryka Chodałkowska jest naszym patronem — wtrąca przew. Bałaban. Pierwsze kadry przyszły z Chodałkowa, Widzewa i Tomaszowa. Obecnie w fabryce pracuje 1200 ludzi, a w tym tylko 7 Niemców — reszta wszystko Polacy.

Z dalszej rozmowy okazuje się, że zaledwie 25 starych fachowców tej branży ma fabryka, poza tym pewną ilość rzemieślników, a pozostali, to repatrianci, którzy dopiero szkolą się. Mimo to fabryka produkuje już 1500 kg. przędzy dziennie, w ciągu miesiąca produkcja wzrosła do 2000 kg, a pełna zdolność produkcyjna wynosi 6000 — 8000 kg dziennie, zależnie od grubości przędzy.

Wiadomości ze świata

+ Dnia 14 lipca w południe nowy rząd premiera de Gasperi złożył przysięgę na ręce prezydenta republiki, Enrico de Nicola.

+ SEKRETARZ stanu USA, James Byrnes, powrócił z niedziele samolotem do Waszyngtonu z konferencji ministrów spr. zagr. w Paryżu. Prez. Truman przybył na lotnisko, żeby powitać min. Byrnesa.

+ ZASTĘPCY ministrów spraw zagr. opracowywali w dniu 13 lipca ostateczne teksty projektów traktatów pokojowych z Włochami, Bułgarią, Rumunią i Finlandią.

+ WINSTON Churchill przybył do Metz, aby wziąć udział w uroczystościach z okazji narodowego święta francuskiego 14 lipca.

+ WYROK w procesie Michajłowicza i innych jugosłowiańskich przestępców wojennych zostanie ogłoszony w dniu 15 lipca.

Ze Zjazdu Stronnictwa Demokratycznego

Pełna samodzielność to obraz naszej dzisiejszej rzeczywistości Dokończenie przemówienia prezydenta Bieruta

Oświadczenia historyczne nie są w żadnym stopniu czynnikami, który mogłoby powstrzymać działaczy reakcyjnych od prób nawrotu do tych samych zasad polityki, które już tyle razy okazały się zgubne i szkodliwe dla narodu, istota polityki reakcyjnej jest bowiem ograniczoność i jednostronność programu politycznego, który nie jest w stanie podporządkować interesów poszczególnych warstw względem i potrzebom ogólnym - narodowym.

Ta właśnie ograniczoność i jednostronność ujawniła się w polityce rządów emigracyjnych w okresie ostatniej wojny. Żaden z tych rządów nie miał dość siły, aby zmieścić przedwojenny, sanacyjny kierunek polityki polskiej, choć na czoło rządu byli wysuwani kolejno: demokraci, ludowicze, socjaliści. Uwstecznienie rządów postępowało w kierunku odwrócenia proporcjonalnym do tego, co miał wyrażać formalny sztykiel polityczny jego premierów. Najmniejsze stosunkowo zastrzeżenia mogły budzić wysiłki gen. Sikorskiego, wbrew któremu jednak Anders zdołał narzucić swoją taktykę i którego pozbyto się wkrótce.

Na przestrzeni ubiegłych dwóch lat mogliśmy obserwować w skróconym, a więc bardziej jaskrawym przebiegu rywalizację dwóch zasadniczych kierunków polskiej myśli politycznej, którą scharakteryzowaliśmy na wstępie, jako zasadę samodzielności i przeciwstawiana do niej zasadę zależności rozwojowej. Zasada samodzielności rozwojowej narodu polskiego wynika z samej istoty programu demokracji ludowej, nie chcemy podporządkowania sobie jakiegokolwiek innych narodowości i na tym opieramy prawo do wolności i niepodległości dla własnego narodu (oklaski). Tylko na takiej podstawie mogliśmy osiągnąć trwałe porozumienie i przyjaźń z sąsiednimi narodami słowiańskimi i z potężnym naszym sojusznikiem na Wschodzie — ZSRR (oklaski). Reakcja emigracyjna i krajowa, dla której tego rodzaju

zasada polityczna jest w ogóle nie do zrozumienia — aż do dziś dnia majaczy o rzekomym zagrożeniu naszej niepodległości ze strony ZSRR i dlatego podobno odpowiadała przecząco na trzecie pytanie w Głosowaniu Ludowym. Nie trzeba drażnić Niemców, skoro mogą się nam przydać w przyszłej wojnie z Sowietami. Oto przejaw dobitny „rozumu” politycznego, który szczególnie śledzisko obrał sobie zwłaszcza w głowach krakowian i przeważającej liczby niedawno zrehabilitowanych volksdeutschow w woj. poznańskim.

Możemy zapewnić wszystkich wstępców, że nigdy Polska nie czuła się tak zabezpieczona w swej niepodległości i suwerenności jak czuje się dzisiaj (oklaski). Gwarantacją naszej niepodległości jest przede wszystkim prawdziwa polityka wewnętrzna i zewnętrzna rządu demokratycznego (oklaski). Jedynym zagrożeniem naszej niepodległości mogłaby być polityka Andersów, londyńczyków i pozostających na obczyźnie żółdźle band reakcyjnych. Znaczną część tego rodzaju wyrodków nie zawahali się zademonstrować swym zdradzieckim „nie” nawet przeciwko zroszonym krwią żołnierzom polskiemu i sowieckiemu — raniom i przyjąć tym sposobem z pomocą podnoszonym już obecnie niedawno porożbiłymi głowami pogrobcom hitlerzyzmu. Zasada naszej samodzielności rozwojowej ma swe dalsze głębokie oparcie w nowym układzie gospodarczym, całkowicie wolnym od wpływu czynników obcych. Żaden kraj demokratyczny w Zachodniej Europie nie jest w takim stopniu niezależny w tej dziedzinie, jak Polska. W wyniku zmian spowodowanych przez wojnę oraz dzięki konsekwentnej realizacji programu demokratycznego, Naród Polski stał się wylącznym dysponentem wszystkich środków wytwórczych, transportowych i wymiennych, wszystkich zasobów surowcowych i materiałów na całym terenie swego kraju. Obok państwowych i spół-

dzielczych zakładów i przedsiębiorstw wytwórczych, transportowych i wymiennych, szerokie pole działania we wszystkich dziedzinach gospodarki uzyskuje zdrowa inicjatywa samodzielnego wytwórców i przedsiębiorstw prywatnych, której nie będzie zarazła ruinująca często działalność skartelizowanych i obcych zrzeszeń przemysłowych i handlowych (oklaski). Całkowicie unormowanie stosunków w dziedzinie zaopatrzenia, w dziedzinie dostaw surowcowych, w dziedzinie kształtowania się plac i cen, usunie z naszego życia gospodarczego czynniki spekulacyjne, gangsterskie i przyładowe i utworzy drogę rozwoju w kierunku drobnych i średnich warsztatów oraz przedsiębiorstw prywatnych, opartych o fachowe doświadczenie i właściwe bodźce ekonomiczne rozwijającego się nie-wątpliwie coraz intensywniej życia gospodarczego (oklaski).

Jest to zupełnie nowy, swoisty, powstały w wyniku głębokich przeobrażeń powojennych typ ustroju gospodarczego, który nazwałśmy demokracją ludową, ponieważ wszystkie twórcze warstwy naszego narodu muszą mieć zabezpieczony swój czynny współudział w kształtowaniu tego ustroju (oklaski). Pomyślnemu rozwojowi tego ustroju sprzyjać będzie niewątpliwie nasze bezporównania dogodniejsze, niż przed wojną położenie terytorialne i geograficzne większe bazy surowcowe, rozleglejsza sieć komunikacyjna, licznienie dróg wodne, wspanialszy krajobraz stwarzający nam wielkie możliwości dla rozwoju turystyki i wreszcie szerokie wybrzeże morskie, ułatwiające nam wymianę międzynarodową i własną żeglugę o nieograniczonej skali rozwoju (oklaski). Czy wszystko to nie jest najlepsza i najpewniejsza gwarancja rzeczywistej samodzielności? Są to prawdy jasne i oczywiste dla każdego, kto nie jest zaślepiony nienawiścią do wszystkiego, co nie traci pleśnią zaskorupałej brady, starych nawyków i przesądów.

Co dzień traszka

Na Zachodzie - bez zmian

Angielskie władze okupacyjne nie przeszkadzają działać... hitlerowskiemu sadom polowym. (Z „Neues Deutschland”).

Anglicy mówią, że mają szczerzy zamiar wytypić w Rzeszy hitlerizm. Tak mówią i to bardzo nas cieszy... gdyby robili, jak mówią, w Rzeszy Bo ciągle słychać: to jest, co było. Nic po zwycięstwie się nie zmieniło. Jest Kriegsmarine wojska lądowe i... hitlerowskie sądy polowe, które wyroki srogie ferują... na tych, co niechęć do nazich czują.

Obrady Zjazdu Włókienniczego zakończone

# Zakłady Eitingona zwyciężcą w ogólnokrajowym „wyścigu pracy”

## „Lenko” w Bielsku poważnym rywalem — Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu we Wrocławiu zwycięża w „wyścigu repolonizacji” na Ziemiach Odzyskanych

(Dokończenie ze str. 1)

nacz. wydz. techn. CZPW, 7) Szmidt Karol, nacz. dyr. Zjednoczenia w Bielsku, 8) Panfil Wacław, ślusarz f-my Eitingon w Łodzi, 9) Przepiórkowski Feliks, majster ślusarski f-my Geyer w Łodzi, 10) pośmiertnie Sierżant Józef, b. kierownik fabryki Nr 9 w Białymstoku (zginął na posterunku pracy), 11) Szpunar Teofil, dyr. f-my Zipser — Mikuszewice, 12) Konrad Zygmunt, magazynier f-my Danciger w Łodzi, oraz 13) Pijanowski Mieczysław, palacz - maszynista f-my Danciger w Łodzi. Z kolei następuje lista 139 odznaczonych srebrnymi Krzyżami Zasługi i 306 brązowymi Krzyżami Zasługi.

Po wręczeniu odznaczeń dyr. Bąbiński w krótkim referacie wyjaśnia zasady i zadania przeprowadzonych wyścigów pracy, osiągnięte w pierwszym półroczu wyniki i listę zwycięzców.

Mówca zaznacza, iż obecny wyścig, z początkowych kilku załóg fabrycznych, biorących udział w pierwszym etapie, rozrósł się do imprezy o wielkich rozmiarach i udział w nim bierze już obecnie ponad 40 fabryk, a w wyścigu na Ziemiach Odzyskanych wszystkie zakłady stanęły do szlachetnej rywalizacji w dziele repolonizacji tych terenów.

Następuje najuroczystszy moment Zjazdu. Po krótkim przemówieniu sekr. gen. Zw. Zaw. Robotnic i Rob. Przem. Włókienniczego E. Stawiński wręcza sztandary.

Na podium wchodzi: delegacja zwycięskiej załogi Zakł. Eitingon, która po raz trzeci z rzędu, a tym samym na własność, zdobywa sztandar przechodni CZPW, dla najlepszej załogi wśród fabryk bawelnianych, a po raz pierwszy łącznie z załogą f-my „Lenko” z Bielska otrzymuje tytuł i nagrodę najlepiej pracującej fabryki przemysłu włókienniczego w I półroczu 1946 roku.

Nowy sztandar przechodni otrzymuje załoga f-my „Lenko”, której zasługi, mimo że w wyścigu nie brała udziału, są nie mniejsze, niż zespołu łódzkiego. Między te dwie firmy podzielona została również nagroda 250 tys. zł.

Eitingonowcy otrzymują oprócz tego nagrodę branży bawelnianej w wysokości 200 tys. zł., za wykonanie planu produkcji w II kwartale 1946 roku.

Drugie miejsce w branży bawełn. zajęła załoga zakł. Chr. Diering w Bielsku na Dolnym Śląsku, uzyskując dyplom i premię pieniężną w wysokości 150 tys. zł.

Trzecią nagrodę — zł. 100 tys. — zdobyła załoga fy. Horak w Rudzie Pabianickiej.

W branży wełnianej — I nagrodę proporzec i 150 tys. zł. — zdobyła załoga fabryki im. Waryńskiego w Łodzi.

II-gą nagrodę — zł. 100 tys. i dyplom — zdobyli robotnicy zakładów „Union Textile” z Łodzi. III-cią nagrodę — 50 tys. zł. i dyplom — zdobyła Państw. Fabr. Nr 3 „Biała” w Bielsku.

Podstawą przyznania nagrody w tej branży były obok przekroczenia planu — jakości produkcji, właściwa gospodarka materiałowa, wysiłek przy zwalczaniu postojów i ilość wyszkolonych uczniów w czasie wyścigu.

W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym I-szą nagrodę — 50 tys. zł. — zdobyła fabryka „Habig” z Łodzi, II-gą „Schmidt i Majer” w Pabianicach, III-cią Zakłady „CIB” w Łodzi.

W przemyśle dziewiarsko-pończosznym pierwszą nagrodę — proporzec, 75 tys. zł. i dyplom — zdobyli robotnicy fy. Plihal w Łodzi, II-gą — zakłady Eitingona. W grupie tej decydowało nie tylko wykonanie planu, ale również procent uruchomienia maszyn, wydajność na maszynogodzinę i rentowność zakładu.

W przemyśle konfekcyjnym I-szą nagrodę w wysokości 75 tys. zł., proporzec i dyplom zdobyła fa. „Redlich” z Łodzi, II-gą nagrodę — 50 tys. zł. — otrzymała Bydgoska Fabr. Mundurów „Industria”, III-cią nagroda — 30.000 zł. — przypadła w udziale fabryce umundurowania „Mosina” pod Poznaniem.

W wyścigu pracy i repolonizacji przemysłu Ziemi Odzyskanych za największe osiągnięcia przyznano pierwszą nagrodę Fabryce Sztucznego Jedwabiu we Wrocławiu, która wykonała plan w 191,4 proc. Fabryka ta zdobyła piękny sztandar przechodni, nagrodę w sumie 100 tys. zł. i dyplom. Jest to nagroda przyznana przez C. Z. P. Wł. dla najlepszego zjednoczenia względnie fabryki wydzielonej Ziemi Zachodnich.

Najlepszą z pośród fabryk podległych zjednoczeniu okazała się Państwowa Roszarnia Lnu w Szczytnie, która nałożony plan wykonała w 182,1 proc. Załoga tej fabryki otrzymała dyplom oraz nagrodę w sumie zł. 75 tys. Miano najlepszej z ekspozytur aprowizacyjnych i Biura Mob. Sił Roboczych zdobyła ekspozytura Centr. Aprop. Przem. Włók. w Dzierżoniowie — k. Rychnow — otrzymała ona nagrodę w sumie zł. 25 tysięcy.

Moment wręczenia nagród stał się wielkim świętem robotników, inżynierów i techników przemysłu włókienniczego. Każdy tusz orkiestry, witający nowych przedstawicieli załóg nagrodzonych zebrani witali długotrwałymi oklaskami.

Uroczystość skończona.

Na mównicę wchodzi po raz wtóry wiecemin. Golański, który w krótkich słowach reasumuje wyniki trzydniowych obrad i podkreśla doświadczenia przeżytych chwil, kończących jeden okres odradzania się polskiego przemysłu, a zapoczątkowujących nowy.

Następuje akt ostatni 3-dniowej

debaty: odczytanie i przyjęcie przez akklamację rezolucji, w której zebrani zobowiązują się do intensywnej pracy nad zmniejszeniem kosztów produkcji i urentownieniem podległych im placówek; uchwalenie tekstu depesz do Prezydenta KRN i Premiera Rządu Jedn. Nar.

S.

# „Nie zabijaj”

## Kazanie ks. Wacława Tyszkowskiego

### wygłoszone w dniu 14 bm. przed mikrofonem Polskiego Radia

„Słyszeliście, że powiedziano w Starym Zakonie „nie zabijaj”. Kto by zaś zabijał, tego czeka sąd. A ja wam powiadam, że każdy, kto gniewa się na brata swego, tego czeka sąd”.

Najmilsi w Chrystusie Bracia! Tak, jak krew pierwszego zabitego na ziemi człowieka wołała o pomstę do Boga, tak te niezliczone rzeki krwi ludzkiej wołały i wołają jeszcze o karę Boską na sprawców swojej krzywdy.

A Bóg wysłuchuje tych wołań tak, jak wysłuchał krwi zabitego Abła, „bo zapowiedział ludziom i dał im przykazanie: „nie zabijaj”. Ktoby zaś zabił, tego czeka sąd. Jaka miarą mięczysz, taką będzie ci odmierzona. Przelewałś krew, więc twoja krew też będzie przelana.

Odbywają się już sądy nad zbrodniarzami, mimo to dużo ludzi, przyzwyczajonych do widoku mordów i rzezi zlekceważyło sobie życie ludzkie i dalej jeszcze morduje i dalej jeszcze zabija innych. Śmiercionośne strzały rozlegają się jeszcze po miastach i wsiach, polach i drogach.

Mówią ludzie, że walczą o prawdę, że walczą o idee, że walczą o sprawiedliwość. Nie zdają sobie ci ludzie sprawy z tego, że nie osiąga się celów wielkich idei i szczęścia swego przez deptanie i niszczenie szczęścia cudzego.

„Widzisz źdźbło w oku bliźniego a nie widzisz belki we własnym oku”. Tak łatwo umiemy wszyscy oskarżać innych, tak chętnie sędzimy ich i potępiamy a tak trudno nam poznać własne błędy i ułomności.

Inaczej się zachowywał i żył na świecie Chrystus Pan, nasz Mistrz i Zbawca. Chrystus Pan spowodował wprawdzie niezmierny prze-

lew krwi na świecie, lecz była to krew Jego własna i Jego ukochanych najlepszych wyznawców. I tak krwią Swoją i Swoich męczenników Pan Jezus odkupił i wyzwolił świat za jego winy i upadki.

Nie w nienawiści i gniewie, nie w zemście będziemy tworzyć szczęście własne i szczęście cudze, lecz w miłości, miłosierdziu i wzajemnym przebaczeniu.

Świat jest tak bardzo chory na brak miłości i serc, więc idźmy do niego z miłością.

Niech ustają u nas kłótnie i niech nie powtórzy się u nas tak okropny wybuch gniewu i nienawiści jak w Kielcach, co surowy musi na nas ściągnąć sąd Boski i za co ciężka musi nas dościsnąć kara.

Po prostu

Warto o tym pomyśleć

W związku z reportażem „W Łodzi wala się domy”, zamieszczonym w jednym z ostatnich numerów „Dz. Łódzkiego” jeden z czytelników zwrócił naszą uwagę na fakt, że nie są wykorzystywane w obecnym sezonie budowlanym ani dekret o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny, jako też rozporządzenie wykonawcze, określające szczegółowo tryb postępowania.

Dekret przewiduje, że dom uszkodzony, który nadaje się do odremontowania, lecz który przez właściciela nie został, mimo wezwania władzy, naprawiony, może zostać doprowadzony do stanu używalności, pomimo woli, a nawet wbrew woli gospodarza.

Poza tym grupa osób, pragnących zamieszkać w takim budynku, może połączyć się wzajemną umową i uzyskać mieszkania dla siebie. W ten sposób powstaje Zrzeszenie nazwane przez ustawę „spółdzielnią administracyjno - mieszkaniową”, zorganizowane na zasadach spółdzielczych. Spółdzielnia ta zwraca się do władz z odpowiednim pismem i zostaje przez nie upoważniona do naprawy uszkodzonego budynku w celu dostarczenia swym członkom lokali mieszkalnych i do dalszego nim zarządu.

Każdy członek tej spółdzielni wnosi swój wkład w gotówce, lub w naturze i ma zagwarantowane prawo do wynajęcia dla siebie lokalu w odremontowanym domu. Spółdzielnia ta może uzyskać od banku państwowego pomoc finansowa w formie pożyczki w wysokości do 50 proc. kosztów naprawy, pod warunkiem wszakże, iż pozostała 50 proc. udziałów sami potrafili zmobilizować z właścicieli, wkładowców, pracy członków, dotacji itd.

Przydzielając członkowi mieszkanie, spółdzielnia zawiera z nim umowę o najem przeznaczoną dla niego lokalu. Czynsze za lokale ustalone są w takiej wysokości, aby w określonym czasie zostały z uzyskanych sum pokryte wszelkie wydatki administracyjne, podatki i raty obciążenia hipotecznego oraz odsetki, a w przypadku otrzymania pożyczki na naprawę, także koszty pożyczki wraz z oprocentowaniem.

A zatem: czy w Łodzi muszą się walić domy? Czy przy odrobinie zapobiegliwości i energii nie można byłoby złagodzić tak ciężkiej w Łodzi kwestii mieszkaniowej? (g)

# Przez spółdzielczość do obywatela — społecznika

## Rada Wychowania Spółdzielczego powstała w Łodzi

Wraz ze zmianą warunków społeczno-gospodarczych państwa powstała konieczność pewnej zmiany programów nauczania w szkołach. Do tych innowacji będzie należało wprowadzenie do programów szkół ogólnokształcących, wykładów propagujących ideologię spółdzielczości. Szkoły typu spółdzielczego zostaną zreorganizowane i postawione na wyższym poziomie.

Dla wprowadzenia w życie tych zamierzeń — przez opracowanie jednolitego planu kształcenia społecznego — powstała niedawno Rada Wychowania Spółdzielczego, powołana do życia przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. — w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty.

Rada Wychowania Spółdzielczego odbyła już pierwsze posiedzenie (w Łodzi) z udziałem ministra oświaty — ob. C. Wycecha oraz przedstawicieli — Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Rolnictwa, Państwowej Ra-

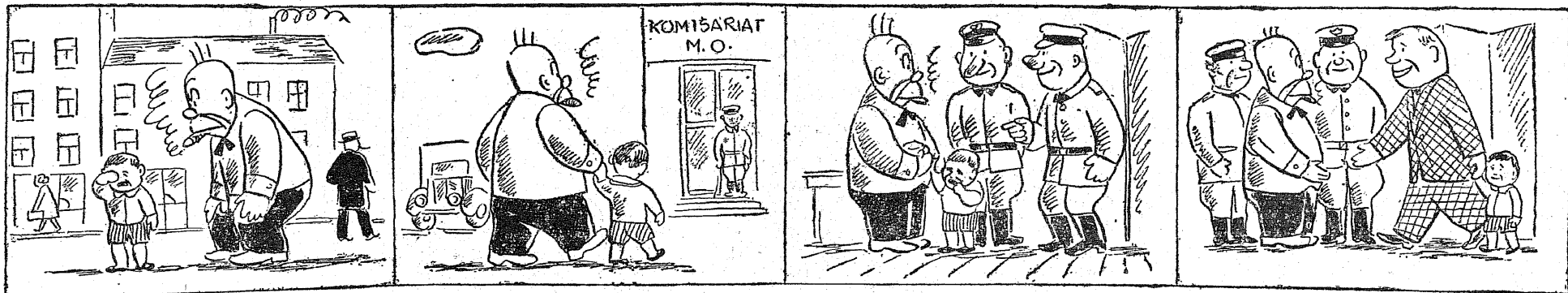
dy Spółdzielczej, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Centralnej Komisji Związków Zawodowych, organizacji młodzieżowych, centrali gospodarczych spółdzielczości Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. i szkolnictwa spółdzielczego.

Zadania wychowawcze spółdzielczości oraz sposoby ich realizowania omówił minister Wycech, podkreślając, że ruch spółdzielczy jest najbardziej powołany do odegrania roli wychowawcy uspołecznionego typu obywatela. Ministerstwo Oświaty popiera całkowicie wprowadzenie zasad spółdzielczości.

Przewodnictwo Rady Wychowania Spółdzielczego objął minister Wycech, a protektorat — prezes S. Szwab.

Rada wyłoniła 12-osobową Komisję Organizacyjną, która przeprowadzi prace badawcze zagadnień wychowania spółdzielczego. (p).

# O synku, tacie i komisariacie



Patrzy pan Krupka: jakiś chłopczyna ogromnie rzewnie płakać zaczyna — Czegóż ty beczysz, dzieciątko miłe? — A b-bo f-ja tatę swego zgubiłem

Zgubiłeś tatę? Tata — nie szpilka. My go znajdziemy po paru chwilach: meldując o twym kochanym tacie w najbliższym M. O. komisariacie.

Nie przyszedł Krupka z chłopcem na próżno, bo tata chłopca właśnie się urzązał. Czysty przypadek jedynie, wierzcie: Siedział akurat tutaj w areszcie.

Chłopiec więc z ojcem spotkał się wkrótce. Ojciec z podzięką śpieszy ku Krupce, a ten z uśmiechem rzekł: powiem ci ja, kto z dzieckiem chodzi — niech nie popija!

# DZIENNIK SPORTOWY

## ZZK - PTC 3:1

Kolejarze Łódzcy rozegrali wczoraj swój ostatni mecz piłkarski o mistrzostwo okręgu. Gościli oni w Pabianicach, walcząc z silną drużyną PTC.

Mecz ten między ZZK Łódź a PTC Pabianice zgromadził około 2 tysiące widzów. Dla kolejarzy miał on zdecydować o zdobyciu drugiego miejsca w tabelce.

Do przerwy utrzymywał się wynik remisowy 1:1. Zainteresowanie znacznie się wzmożyło. Już w drugiej minucie meczu Koczewski, strzelając w górny róg, zdobywa pierwszą bramkę i prowadzenie dla ZZK. Pabianiczanie mają cały szereg możliwości podbramkowych, ale niestety atak drużyny PTC gubi się pod bramką przeciwnika i ani jednego gracza nie stać na celny strzał. Lekka przewaga przez cały czas ma PTC. Lewandowski kilka kroków przed bramką PTC partoli skandalicznie, nie trafiając w piłkę.

Wyrównanie następuje dopiero w 28 min. Goala strzela Knul. Utrzymuje się przez cały czas wynik remisowy. Lewandowski nie może jakoś zdobyć się na oddanie celnego strzału. Ustawia się tyłem przed bramką przeciwnika.

Po zmianie stron kolejarze zdobywają jednak przewagę w polu. Lewandowski gra znacznie lepiej a atak pracuje planowo i systematycznie. Sypią się częste strzały, ale doskonały bramkarz PTC — Adamkiewicz jeszcze raz zwraca na siebie uwagę. Łapiąc szereg trudnych do obronienia piłek.

W 22 min. następuje zamieszanie pod bramką PTC. Piłka łoczy się wolno, a obrońca kolejarzy Gwoździński, podbiega i strzela, wprost do bramki.

Kolejarze mają w dalszym ciągu przewagę a w 35 min. Koczewski strzela głową ostatnią bramkę dnia. Mecz kończy się zwycięstwem kolejarzy 3:1.

Jednym z najlepszych graczy był wyjątkowo pracowity Miller, który znajduje się rzeczywiście w bardzo dobrej formie.

Pod koniec meczu PTC zrywa się do walki i pragnie wyrównać, ale niestety, mecz kończy się. Wynik remisowy byłby może bardziej sprawliwy.

Sędzia Błaszczyński kończy zawody w chwili, gdy Rzemigala znajdował się sam z piłką o dwa me-

try przed bramką PTC.

Mecz rozpoczął się z godzinnym opóźnieniem. Przed samymi zawodami wylewano wapnem linie co jest zupełnie niedopuszczalne. Organizatorzy tego meczu musieli wiedzieć wcześniej o tym, że na boisku „K. E.” odbędzie się mecz o mistrzostwo „A” klasy.

Cieszy nas bardzo, że tym razem mecz w Pabianicach odbył się w atmosferze prawdziwie sportowej walki bez jakichkolwiek lokalnych animozji. Pabianice wczoraj pod tym względem zdały egzamin. Może więc ulegnie nareszcie zmianie fatalnie ciążyąca na Pabianicach dotychczasowa opinia.

Trzeba przyznać, że miniony okres był bardzo intensywny. Mielismy bowiem szereg wspaniałych zawodów, a wyniki były doskonałe. Wystarczy tylko wspomnieć, że Łódź w mistrzostwach Polski zdobyła najwięcej punktów i trzy tytuły mistrzowskie.

Nawiązano także stosunki między narodowe. Niestety jakoś tak fatalnie układało się, że piściarze Łódzi ani razu nie mogli skorzystać z okazji wyjazdu zagranicę. Wyjeżdżali znacznie słabsze niż ŁKS drużyny bokserskie, a nasi zawodnicy ograniczali się do spotkań w kraju.

W nadchodzącym sezonie trzeba dążyć do tego, żeby chociaż jeden wyjazd zagranicę doszedł do skutku. Jeżeli mogą wyjeżdżać szermierze, to dlaczego piściarze nie mogą sobie na to pozwolić? Nie wolno przytem zapominać, że boks w Łodzi jest rzeczywiście na wysokim poziomie.

Już teraz właśnie, w tym niby martwym okresie, powinni organizatorzy zacząć działać i już dzisiaj nakreślić jakiś konkretny plan i wyznaczyć w kalendarzyku szereg imprez tak lokalnych jak też i o znaczeniu międzynarodowym.

Wspomina się o przyjeździe bokserów węgierskich. Jeżeli więc będą podpisane umowy z zakontraktowaniem bokserów z Węgier to od razu można zastrzec, że zawody z nimi odbędą się na warunkach rewanżowych.

Musimy pamiętać o jednym, że jedną z najważniejszych cech powodzenia sportu jest jego atrakcyj-

ność. Nie można wiecznie organizować tylko imprezy z Warty, Warszawy czy też ze Śląskiem. Zawodnik zna zawodnika, a i publiczność może z góry przewidzieć, jaki będzie pojedynek w tej czy innej walce. Sport nie może być nudny, bo z chwilą gdy zacznie się monotonia, bardzo trudno będzie pozyskać z powrotem publiczność, a i na zawodników może to fatalnie podzia-

wać setki. Wystarczy pójść na trening, by przekonać się naocznie o tym, że sport bokserski stał się w Łodzi sportem mas.

Uwagi te dotyczą ŁKS i ŁOZB. Związek okręgowy musi ze swojej strony również przystąpić już teraz do przygotowania prowizorycznego programu imprez.

Każdy szanujący się zawodnik powinien wiedzieć, zawczasu co go czeka w sezonie i jak ma się do niego przygotowywać.

Patrząc na piściarstwo łódzkie z perspektywy pierwszego minionego sezonu, można stwierdzić jedno, że sport ten zyskał nie tylko masy, ale i osiągnął wielki sukces organizacyjny, wzmacniając szereg klubowe nowym narybkiem piściarskim. Dziś kluby liczą już nie jednostki, a dziesiątki zawodników, a ŁKS na-

### ŁKS - TUR (Kutno) 10:1 (2:0)

Jak było do przewidzenia, piłkarze ŁKS odnieśli wysokocyfrowe zwycięstwo nad drużyną TUR Kutno 10:1 (2:0).

Mecz zgromadził ponad 5 tysięcy widzów. Bramki dla ŁKS strzelili: Paron 3, Łęcz — 3, Hogendorf, Pietrzak, Sidor i jubilat Pegza.

Honorową bramkę dla TUR strzelił ze strzału samobójczego Grochowski z ŁKS.

Najlepszym graczem w TUR był bramkarz Myszkowski. Sędziował Karbowiak.

### Widzew - Concordia 4:1 (2:1)

Mecz piłkarski o mistrzostwo Łodzi między Widzewem a Concordia nie miał większego znaczenia w końcowym ukształtowaniu się tabelki. Obie te drużyny, zajmują środkowe miejsca w tabelce, reprezentując wyrównany poziom gry.

Na początku sezonu znacznie lepiej zapowiadała się drużyna z Piotrkowa „Concordia”. Natomiast pod koniec mistrzostw Widzew rozpoczął serię nieprzerwanych zwycięstw. I tym razem Widzew łatwo rozprawił się ze swoim rywalem, osiągając wynik 4:1. Bramki dla Widzewa zdobyli: Fornalczyk — 3 i Gbyl — 1. Dla pokonanych honorową bramkę strzelił Piłka.

Bramkarz „Concordii” — Owczarek uratował swoją drużynę od dwucyfrowej przegranej. Sędziował Banasiak.

### TUR - Zjednoczone 2:1 (0:0)

Długomiesięczny lider tabelki mistrzowskiej Łodzi — Zjednoczone przegrało jeszcze jedno spotkanie. Tym razem pogromcą była drużyna TUR Łódź.

Turowcy wygrali ze Zjednoczonymi 2:1. Do przerwy utrzymywał się wynik remisowy. Po zniknięciu strzał TUR zdobył przewagę w polu, strzelając dwie zwycięskie bramki przez najlepszego swego gracza — Kraszewskiego. Dla Zjednoczonych honorową bramkę zdobył Paweł Grządziel. W drużynie TUR wyróżnił się na obronie Filipiak, który zastąpił godnie weterana Karasiaka.

Zjednoczone wystąpiło w odmłodzonym składzie. Zawiodł przede wszystkim atak, który nie umiał ani dobrze ustawić się ani też strzelać. Publiczności mało.

## Kluj (Poznań) mistrzem Polski w kolarstwie

WARSZAWA (Tel. wł.). Wczoraj na zrosie Warszawa — Radom rozegrany został wyścig kolarski o mistrzostwo Polski na dystansie 200 km.

Walka toczyła się na całej prze-

strzeni tak długiego dystansu. O zdobyciu pierwszego miejsca zdecydował lepszy finisz Kluja z Poznania, który uzyskał doskonały czas 5.57,42. Drugie miejsce zajął Rzeźnicki (Warszawa).

Na dalszych miejscach znaleźli się Gabrych (Kraków), Wójcik (Warszawa), Wiśniewski, Sumiński i Józef Kapiak.

Startowało 30 kolarzy z całej Polski. Po wyścigu nastąpiło uroczyste rozdanie nagród.

## Bokserzy odpoczywają

Bokserzy nasi są obecnie w okresie urlopu. Urlop ich, na który dątkowicie zasłużyli, nie potrwa jednak zbyt długo. Oto już 5 sierpnia wznowione zostaną treningi i rozpocznie się praca przygotowawcza przed nadchodzącym sezonem.

Trzeba przyznać, że miniony okres był bardzo intensywny. Mielismy bowiem szereg wspaniałych zawodów, a wyniki były doskonałe. Wystarczy tylko wspomnieć, że Łódź w mistrzostwach Polski zdobyła najwięcej punktów i trzy tytuły mistrzowskie.

Nawiązano także stosunki między narodowe. Niestety jakoś tak fatalnie układało się, że piściarze Łódzi ani razu nie mogli skorzystać z okazji wyjazdu zagranicę. Wyjeżdżali znacznie słabsze niż ŁKS drużyny bokserskie, a nasi zawodnicy ograniczali się do spotkań w kraju.

W nadchodzącym sezonie trzeba dążyć do tego, żeby chociaż jeden wyjazd zagranicę doszedł do skutku. Jeżeli mogą wyjeżdżać szermierze, to dlaczego piściarze nie mogą sobie na to pozwolić? Nie wolno przytem zapominać, że boks w Łodzi jest rzeczywiście na wysokim poziomie.

Już teraz właśnie, w tym niby martwym okresie, powinni organizatorzy zacząć działać i już dzisiaj nakreślić jakiś konkretny plan i wyznaczyć w kalendarzyku szereg imprez tak lokalnych jak też i o znaczeniu międzynarodowym.

Wspomina się o przyjeździe bokserów węgierskich. Jeżeli więc będą podpisane umowy z zakontraktowaniem bokserów z Węgier to od razu można zastrzec, że zawody z nimi odbędą się na warunkach rewanżowych.

Musimy pamiętać o jednym, że jedną z najważniejszych cech powodzenia sportu jest jego atrakcyj-

ność. Nie można wiecznie organizować tylko imprezy z Warty, Warszawy czy też ze Śląskiem. Zawodnik zna zawodnika, a i publiczność może z góry przewidzieć, jaki będzie pojedynek w tej czy innej walce. Sport nie może być nudny, bo z chwilą gdy zacznie się monotonia, bardzo trudno będzie pozyskać z powrotem publiczność, a i na zawodników może to fatalnie podzia-

wać setki. Wystarczy pójść na trening, by przekonać się naocznie o tym, że sport bokserski stał się w Łodzi sportem mas.

Uwagi te dotyczą ŁKS i ŁOZB. Związek okręgowy musi ze swojej strony również przystąpić już teraz do przygotowania prowizorycznego programu imprez.

Każdy szanujący się zawodnik powinien wiedzieć, zawczasu co go czeka w sezonie i jak ma się do niego przygotowywać.

Patrząc na piściarstwo łódzkie z perspektywy pierwszego minionego sezonu, można stwierdzić jedno, że sport ten zyskał nie tylko masy, ale i osiągnął wielki sukces organizacyjny, wzmacniając szereg klubowe nowym narybkiem piściarskim. Dziś kluby liczą już nie jednostki, a dziesiątki zawodników, a ŁKS na-

wet setki. Wystarczy pójść na trening, by przekonać się naocznie o tym, że sport bokserski stał się w Łodzi sportem mas.

## Jutro mecz artyści-bokserzy

Jutro o godz. 17 min. 30 na boisku ŁKS odbędzie się nadzwyczaj ciekawy mecz piłkarski między zespołem artystów teatrów łódzkich a reprezentacją bokserów ŁKS.

Składy obu drużyn podawaliśmy już w jednym z numerów naszego piśma. Dziś natomiast pragniemy przypomnieć, że na środku ataku drużyny artystów będzie grał popularny artysta teatralny i filmowy — Artur Dymśka.

Drużyna piściarzy ŁKS będzie się składała z samych mistrzów obecnych i dawnej daty, jak chociażby Konarzewski czy Pisarski. Jeśli weźmie się pod uwagę treningi, na specjalną uwagę zasługuje Rychtelski, który będzie chyba najlepszym piłkarzem wśród bokserów, a najlepszym bokserem wśród piłkarzy.

### Piłkarze ZZK wyjechali na urlop

Po wczorajszym meczu piłkarskim ZZK — PTC kolejarze w dniu dzisiejszym wyjechali na dwutygodniowy obóz komandyjny. Po urlopie zamierzają wystąpić w szeregu meczów towarzyskich w zmienionym składzie.

Nie będzie grał przede wszystkim Rzemigala. Natomiast Korporowicz ma przejść do linii ataku. Jego miejsce w pomocy zajmie Stolecki. Kłmna ma zastąpić jeden z graczy młodszych z drużyny rezerwowej.

### „Bieg” — Polonia Łódź 3:2

Rozegrany mecz piłkarski o mistrzostwo B klasy pomiędzy KS „Bieg” a KS „Polonia” zakończył się nieznacznym zwycięstwem „Biegu” w stosunku 3:2 (1:2). Gra ze względu na fatalny stan boiska, stała na niskim poziomie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Lubczyński, Bińkowski i Warchołski. Sędzia p. Naporski.

### U W A G A !

Telefon redaktora sportowego 186 - 82

11 b. m. zginął śmiercią tragiczną nieodżałowany kolega nasz, b. więzień obozu koncentracyjnego

ś. p.  
**Lucjan Szkudlarek**  
członek sekcji motocyklowej ŁKS-u  
Pogrzeb odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 17-ej z kościoła św. Mateusza w Pabianicach, o czym zawiadamia  
**ŁÓDZKI KLUB SPORTOWY**

Kierownictwo sekcji motocyklowej wzywa wszystkich swych członków do przybycia wraz z maszyną mi dnia 15 b. m. o godz. 15.30 do

## Kiedy odbędą się w Łodzi wyścigi torowe?

Nie wiemy dlaczego milczy się na temat toru kolarskiego w Helenowie. Jest on jakoby pod opieką robotniczych klubów sportowych. Podobno w rekordowym tempie miał być doprowadzony do należytego porządku i oddany do użytku.

Biegna jednak dni, tygodnie i miesiące, a o torze jak było głucho, tak jest głucho. Wiemy, że entuzjastą tego toru był i jest chyba nadal inicjator ruchu sportu robotniczego w Łodzi p. Zatkę. Znamy go jako działacza sportowego z jaknajlepszej strony i właśnie tym bardziej nie możemy zrozumieć dlaczego tor kolarski w Helenowie „leży odłogiem”.

Tor w Helenowie może i powinien być inwestycją dochodową. Nie jest to bowiem żaden sekret, że imprezy sportowe przynoszą organizatorom krociowe zyski. Znaczącą popularność sportu kolarskiego w Łodzi, możemy śmiało stwierdzić, że nie byłoby imprezy, która nie ściągnęłaby tysięcy widzów.

Jeżeli robotnicze związki sportowe nie czują się na siłach uruchomić ten tor, to niech porozumią się ze związkiem okręgowym, który w danej sprawie byłby najbardziej kompetentny, a jeśli Związek także nie czuje się na siłach by przeprowadzić tę akcję, to niech przekazuje ją komuś innemu, a może nareszcie będziemy mieli w Łodzi wspaniały tor kolarski.

Tor ten potrzebny jest nie tylko kolarzom łódzkim, ale wszystkim ko-

larzom całej Polski.

Jasne, że potrzebne są na to fundusze. Musimy jednak pamiętać o obowiązkach, jakie spoczywają na samorządzie łódzkim, jeżeli chodzi o sport i wychowanie fizyczne.

Bardzo pięknie mówiło się na jednej z konferencji Miejskiego Komitetu WF w Łodzi, że zakrojony na szeroką skalę plan budowy najrozmaitszych urządzeń sportowych będzie realizowany i że Łódź ma ambicję wybudowania wielkiego, na skalę olimpijską, stadionu. Mówiło się również o sztucznym lodowisku. Pragnęlibyśmy także dowiedzieć się, co się robi w tym kierunku.

Tymczasem paląca jest kwestia toru w Helenowie. Połowa sezonu niestety już minęła. Może więc przynajmniej w okresie jesiennych miesięcy da się coś zrobić? Jeżeli nawet nie zdąży się postawić trybun, to niech przynajmniej powstanie ogrodzenie, a już będzie można organizować wyścigi.

### Polonia - Legia 6:3

WARSZAWA (Tel. wł.). Odbyły się w Warszawie derby piłkarskie stolicy.

Polonia pokonała Legię 6:3 (4:2). Gracze Polonii mieli przez cały czas wyraźną przewagę. O zwycięstwie Polonii zdecydował jej bardziej lotny atak.

Publiczności 10 tysięcy.

**KALENDARZYK HISTORYCZNY**

**PNIEDZIAŁEK 15 LIPCA**

**DZIS:**  
Henryka  
słow.: Radosława,  
**JUTRO:**  
M. B. Szkaplerzej;  
słow.: Dzierżysława.

1099 Zwycięstwo Jerolimy w czasie pierwszej wojny krzyżowej przez Godfryda de Bouillon.

1410 Pogrom Krzyżaków pod Grunwaldem i Tannenbergiem.

1606 Urodził się w Leydzie słynny malarz niderlandzki Paweł v. Rembrandt.

1809 Koronacja M<sup>ci</sup> r. I. Udwiki, drugiej żony króla Władysława IV-go.

1809 Książę Józef Poniatowski wkroczył z wojskiem polskim do Krakowa.

1843 Urodziła się w Wierchowiskach w Lubelskiem, bohaterka powstania 1863 r. Henryka Pustowój-łówna.

1904 Umarł w Badenweiler pisarz rosyjski Antoni Pawłowicz Czechow.

1920 Sejm uchwałę reformę rolną.

1942 Powstrzymanie ofensywy Romm-ła pod El-Alamein, zaledwie o 100 km od Aleksandrii.

**KRONIKA**

**WAŻNE TELEFONY**

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72  
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01  
Kom. Miejsk M. O. — tel. 253-60  
Kom. Pow. MO. — tel. 188-02  
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44  
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15  
Pogot. lekarskie PCK — tel. 117-11  
Straż pożarna — tel. 8  
Biuro numerów — tel. 199-00

**DYZURIA APTEK**

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kona (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczynskiego (Kątna 54).

**TEATRY**

Teatr W. P. (Cegielniana 27) — godz. 19 „Uczeń diabła”

Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) — godz. 19 „Wilki w nocy”

Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) — godz. 19.15 „Dzień bez kłamstwa”

Teatr Komedi Muzycznej „Lutnia” (ul. Piotrkowska 243) — godz. 10 „Marica”

Teatr „Syrena” (w Teatrze Letnim „Bagatela” — ul. Piotrkowska 94) — godz. 19.30 „Żołnierz Królowej Madagaskaru”

Teatr „Syrena” (Traugutta 1) — godz. 19.30 „S. O. S.” gościnne występy Skarżanki i Surzyńskiego

Teatr Gong (Południowa 11) — godz. 19.30 „Powrót taty” z A. Dymszą.

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku.

Miejska Galeria Sztuki — Wystawa konfekcyjna przemysłu włókienniczego.

**KINA**

„Polonia” (Piotrkowska 67) — „Ciche wesele”

„Tezza” (Piotrkowska Nr 108) — „Dama z Malakki”

„Wisła” (Przejazd 1) — „A imię ich milion”

„Adria” (Główna 2) — „A imię ich milion”

„Batory” Narutowicza 20) — „Kochaj tylko mnie”

„Gdynia” (Przejazd 2); „Hel” (Legionów 2-4) — „Góra dziewczęta”

„Stylowy” (Kilińskiego 124) — „Zapomniana melodia”

„Wiokniarz” (Zawadzka 16) — „Zajazd na rozdrożu”

„Robotnik” (Kilińskiego Nr 178) — „Ja tu rządzą”

„Przedwiośnie” (Zeromskiego 74-76) — „Co mój mąż robi w nocy”

„Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Profesor Wilczur”

„Rekord” (ul. Rzgowska 2) — „Dom bankowy”

„Bałka” (Franciszkańska 31) — „Moi rodzice rozwodzą się”

„Wolność” (Napiórkowskiego 16) — „Kwiat miłości”

„Roma” (ul. Rzgowska 84) — „Złota maska”

„Zacheta” (ul. Zgierska 26) — „Niebezpieczna miłość”

„Swit” (Bałucki Rynek 5) — „Doktor Klidare”

„Muza” (Ruda Pabianleka) — „Ja tu rządzą”

„Oświetlony OM TUR” (Kopernika Nr 8) — „Na powietrznym szlaku”

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16. 18. 20. — W niedziele i święta o godz. 14. 16. 18. 20.

**Program radiowy**

Fala 224 m

Kraków: 6,00 Pieśń: „Kiedy ranne...”, kalendarz histor., dziennik. Łódź: 6,20 Progr. na dziś. Poznań: 6,25 gimnastyka i muzyka Kraków: 6,57 powt. wiad. dziennika, muzyka. Katowice: 7,35 koncert. Łódź: 8,30 Rozmaitości. 8,40 Codzienny odc. prozy: „Stara Baśń” I. Kraszewskiego. 8,55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9,05 Przerwa. Kraków: 11,57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Poznań: 12,05 „Na Ziemiach Odzyskanych”. Katowice: 12,20 koncert. Poznań: 12,55 koncert ork. salonowej Rozg. Poznańskiej. 13,50 wiersze o ziemiach zachodnich. Kraków: 14,00 koncert z płyt. Łódź: 14,50 Utwory P. Czajkowskiego z płyt. 15,05 Skrzynka techniczna w opr. inż. B. Kłina-szewskiego, 15,10 Przegł. filmowy: Wywiad z reż. R. Ordynskim przeprowadzi A. Wyga. 15,20 Utwory na flet w wyk. B. Kopackiego, przy fortep. Z. Szymonowicz. 15,40 Wiad. z miasta i prow. 15,45 koncert reklama-mowy. W-wa: 16,00 dziennik, 16,30 koncert, 16,55 kwadrans poetycki, 17,10 Koncert. 17,50 „Odbudowujemy Warszawę”. Łódź: 17,55 Audycja dla świetlic robotniczych, 1. Na fali PZZ. Pog. dr. J. Guillaume p.t. „W grunwaldzka rocznicę”, 2. Płyty. W-wa: 18,10 koncert, 19,00 Nauka przy głośniku. 19,30 koncert, 20,00 dziennik wieczorny, 20,30 koncert. Łódź: 21,00 Recital fortep. Z. Szymonowicza.

**Ważne dla posiadaczy kart żywnościowych**

W związku z zakończeniem akcji wydawania kart zaopatrzenia na lipiec — wszyscy posiadacze kart żywnościowych obowiązani są we własnym interesie zarejestrować je do dnia 15 lipca w sklepach młeczkowej sieci rozdzielczej.

Jest to termin ostateczny i niezarejestrowane do tego czasu karty żywnościowe nie będą realizowane.

**Mleko na kartki**

Z powodu zniesienia świadczeń rzeczowych mleko świeże płynne będzie wydawane tylko do dnia 15 lipca.

Od 16 lipca na kartki mleczne, zarejestrowane w Spółdzielniach i w Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem będzie wydawane po 8 puszek mleka skondensowanego, jako wyrównanie za lipiec (ze skasowaniem całej kartki mlecznej).

Cena jednej puszki (wagi 0,369) wynosi zł. 2,40.

**ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU**

Oddział Drogowy Kolei Państwowych w Łodzi, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót:

1. Przebrukowanie placów na- i wyładunkowych, oraz dróg dojazdowych na st. Karolew.
2. Pogłębienie studni z kręgów betonowych na km 23,234 szlaku Widzew — Chojny.
3. Stała wywózka śmieci z terenów kolejowych st. Łódź-Fabr., Łódź-Kal., Karolew i z domów mieszkalnych P. K. P. na terenie m. Łodzi.

Otwarcie ofert odbędzie się w Oddziale Drogowym na st. Łódź-Fabr. dnia 22 lipca 1946 o godz. 10-ej rano. Wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej należy wpłacić przed przetargiem do Kasy Stacyjnej st. Łódź-Fabr.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty. Słpe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Oddziale Drogowym dworzec Łódź-Fabr., II piętro, pokój Nr 40. Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo wyboru ofert, lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. (kr. 257/M)

Oddział I Drogowy, Łódź.

**PRZETARG**

Zarząd Polskiej YMCA w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na częściowe wykonanie gmachu Polskiej YMCA w Łodzi przy ulicy Moniuszki Nr 4 a, z uwzględnieniem robót:

1. murarskich, ciesielskich, blacharskich, dekarzskich, malarskich, szklarskich,
2. instalacji elektrycznej,
3. urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych i ogrzewania centralnego.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w zapieczętowanej kopercie w Sekretariacie YMCA przy ulicy Moniuszki Nr 4 a do dnia 27. 7. b. r. do godziny 11-ej przed południem.

Oferty należy składać oddzielnie na roboty budowlane, instalacji elektrycznej i urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych i ogrzewania centralnego gmachu YMCA.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą zł 100,— otrzymać można w Dyrekcji YMCA, w godz 8—11-ej.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 11-ej. Wadium przetargowe w wysokości zł 40.000,— na roboty budowlane, zł 3.000,— na roboty instalacji elektrycznej oraz zł 10.000,— na roboty urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych i ogrzewania centralnego, należy wpłacić do Banku Handlowego w Łodzi, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Polskiej YMCA zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. (kr. 254/M)

**PRZETARG NIEOGRANICZONY**

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych, Wydział Kolei Wąskotorowych w Łodzi, ogłasza przetarg nieograniczony na przekucie toru z szerokości 600 na 750 mm z jednoczesną ciągłą wymianą szyn na typ ciężki na długości 24 km odcinka Łęczycą — Krośnice M. Kolei Wąskotorowych Kujawskich.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na roboty torowe na Kolejach Wąskotorowych Kujawskich”, należy składać do godz. 12-ej dnia 20 lipca 1946 r. do skrzynki ofertowej, znajdującej się w Dziale Drogowym, Aleja 1-go Maja Nr 16 w Łodzi, gdzie również można otrzymać wszelkie informacje i formularze ofertowe, za zwrotem złotych 30 (trzydzieści).

Do ofert należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej D.O.K.P. Łódź na wpłacone wadium w wysokości 2% sumy oferowanej. Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 lipca 1946 r. o godz. 13-ej.

Dyrekcja O. K. P. zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, częściowego skorzystania z oferty, wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia z tych tytułów jakichkolwiek odszkodowań. (pap 1375)

**Z ukosa**

**Szlachetność**

Znam różne szlachetności, ale do prawdy nie wiem do której kategorii

zaszeregować szlachetność naszego dobrego znajomego Hansa Franka?

Frank? Szlachetny? — zapytacie. A tak, a tak. Do niedawna samego by mnie to zdziwiło, ale obecnie dowiedziałem się o tym, czytając sprawozdanie z procesu norymberskiego. Dzielny obrońca tego gagatka, dr Seidel, w krasnówoczym ferworze stwierdził, że Frankowi przyświecał „szlachetny cel uwolnienia Niemiec od nędzy ekonomicznej i moralnej, do której doprowadził je dyktat wersalski”. Dżwone, że my — Polacy nie mogliśmy zrozumieć szlachetnego Franka. Wszak dla wyższego celu musiał likwidować Polaków. Ot, parę milioników do pieca krematoryjnego, parę milioników na roboty do Niemiec. Cóż to wszystko znaczy wo bec szlachetnych intencji?

Takie i tym podobne brednie belkotal „demokratyczny” adwokat — dr Seidel. Zapędził się jeszcze dalej, bo na układ poczdamski zaczął psio-czyć, ale na szczęście prokurator Rudenko wyseledził, jak to się mówi, „z nerwu” i kazał grzecznie facetowi zamknąć buzię.

I dobrze zrobił, bo i my o szlachetności Hansa Franka słyszeć nie chcemy.

WŁAD.

**Termin wykupienia papierosów na kartki**

Odcinek Nr 30 kart żywnościowych z czerwca, uprawniający do nabycia 50 sztuk papierosów, traci swą ważność 18 lipca.

**POCIĄG SANITARNY PCK WYRUSZA DO PARYŻA**

Dziś o godz. 22 Pociąg Sanitarny Okręgu Łódzkiego PCK wyrusza w szóstą podróż do Francji po chorujących, kobiety i dzieci. Odjazd pociągu nastąpi ze stacji Łódź-Kaliska zeberko pocztowe. Dotychczas pociągiem sanitarnym powróciło do kraju — 2.719 rodaków, z kraju za granicę wywieziono 1.111 osób w tym 763 niemców.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**

Dziś o godz. 19-ej ciesząca się wciąż wielkim powodzeniem „MARICA” — Udział biorą: Elna Gisteld, Lucy Messal, St. Brusikiewicz, J. Ciesielski, M. Dąbrowski, J. Grygolanka, K. Kozela, D. Lubowka, S. Piasecka, M. Śląski, T. Ślązak

Balet w układzie J. Ciesielskiego, wielka orkiestra „Lutnia” pod dyrykcją Wł. Szczepańskiego.

Reżyseria: K. Dembowski. Piękne dekoracje: J. Galewski i E. Grajewski.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102 a, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

**Od Wydawnictwa**

dla wygo dy P. T. Publiczności Administracja „Dziennika Łódzkiego” rozpoczęła przyjmowanie OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY z dostarczeniem do domów w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH” ul. Piotrkowska Nr 96 — parter, front.

**ZJEDNOCZONE FARBNIARNE PONCZOCH w ŁODZI**  
ul. Armii Czerwonej 17, tel. 158-71 — kupią 2 wirówki o przekroju cylindra wewnętrzzn. 80—90 cm i 2 pralnice dł. 1,20 cm lub 1 m. — Wiadomość na miejscu. (kr. 253/M)

**OGŁOSZENIE PRZETARGU**

Wydział Komunikacyjny Urzędu Pełnomocnika Rządu R. P. na Okręg Dolnego Śląska ogłasza przetarg nieograniczony na przebudowę na nawierzchnie z kostki nieregularnej następujących odcinków dróg:

1. Wrocław — Brzeg pod Olawą 1.646 mb.
2. Wrocław — Kłodzko pod Wrocławiem 2.794 mb.
3. Wrocław — Trzebnica 1.000 mb.
4. Wrocław — Oleśnica pod Oleśnicą 3.700 mb.

Potrzebne do opracowania ofert informacje i podkłady można otrzymać w Oddziale Drogowym Wydziału Komunikacyjnego we Wrocławiu, ul. Ogrodowa 72, pokój Nr 21.

Termin wykonania robót do dnia 30 października 1946 r.

Do oferty winno być dołączone wadium wedle wskazówek podanych w „warunkach przetargowych”.

Przetarg odbędzie się w dniu 24 lipca 1946 r. o godz. 10-tej, w biurze Wydziału Komunikacyjnego.

Do tego terminu należy składać do skrzynki umieszczonej w gmachu Wydziału oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na przebudowę odcinka ..... drogi .....”.

Wydział Komunikacyjny zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, podziału robót między kilku oferentów, oraz unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania powodów.

za Wojewodę:  
Naczelnik Wydziału Komunikacyjnego  
Inż. Przewirski Franciszek.

(kr. 1110)

**PRZETARG NIEOGRANICZONY**

Urząd Wojewódzki Lubelski — Wydział Komunikacyjny zaprasza do składania ofert na wykonanie 370 szt. czapek letnich dla dróżników.

Czapki rogatywki koloru ciemno-brązowego z nieokutym daszkiem z amarantowymi otokami i z paskiem nad daszkiem.

Oferty z podaniem ceny i terminu wykonania należy składać w Urzędzie Wojewódzkim, Spokojna 4, pokój Nr 72 w kopertach zalakowanych z dołączeniem wewnątrz próbek materiału i dowodu wpłacenia wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 29 lipca 1946 r. o godzinie 12-tej, w pokoju 72.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta lub nie skorzystania z oferty bez podania przyczyny.

Za Wojewodę  
Inż. D. Nagórny, w/z Naczelnik Wydziału.

(kr. 1118)

